

MS
STEFAN DZIEWULSKI

Ś. p. ZYGMUNT CHŁAPOWSKI

JEGO PRACE I DZIAŁALNOŚĆ

ODBITKA Z „EKONOMISTY”

WARSZAWA

DRUKARNIA i LITOGRAFJA p. f. „JAN COTTY”, KAPUCYŃSKA 7

1919.

150

S. p. ZYGMUNT CHŁAPOWSKI

JEGO PRACE I DZIAŁALNOŚĆ.

n

1. 20

A

STEFAN DZIEWULSKI

Ś. p. ZYGMUNT CHŁAPOWSKI

JEGO PRACE I DZIAŁALNOŚĆ

ODBITKA Z „EKONOMISTY”

WARSZAWA

DRUKARNIA i LITOGRAFJA p. f. „JAN COTTY”, KAPUCYŃSKA 7

1919.



286519

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0173012

W/180/05r

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Zygmunt Chłapowski.

W dniu 8 kwietnia 1919 r. zginął w Warszawie wskutek nieszczęśliwego wypadku, najechany przez tramwaj miejski, ś. p. Zygmunt Chłapowski, znany ziemianin i działacz poznański, wytrawny ekonomista i jeden z najlepszych znawców naszej sprawy agrarnej. Niespodziewany, tragiczny zgon ś. p. Chłapowskiego wywołał wielkie wrażenie i powszechny żal, gdyż ś. p. Chłapowski był ceniony zarówno dzięki zaletom swego charakteru jak i wskutek wybitnej wiedzy fachowej. W dodatku bez przesady można powiedzieć, iż zginął na posterunku, gdyż przybył specjalnie do Warszawy jako uczestnik międzydzielnicowej Komisji Agrarnej Związków Ziemiańskich, której przewodniczył, zaś w przeddzień swego zgonu wygłosił jeszcze w Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków Polskich znakomity referat o kolonizacji wewnętrznej. Referat ten, który zawierał niezmiernie ciekawe dane statystyczne, dotyczące układu gospodarstw rolnych w Polsce, nakreślał dla państwa polskiego linje wytyczne planowej i racjonalnej kolonizacji wewnętrznej. Przemysłane i głębokie uwagi prelegenta, ujęte w zwięzły systemat, były zjawiskiem wyjątkowo rzadkiem na tle naszej płytkiej i na politycznych motywach ópartej dyskusji w sprawie agrarnej. To też niepodobna nie podkreślić krzywdy, jaka nam się stała, że w dobie, kiedy zagadnienia sprawy rolnej stanowią najważniejszy problemat dla naszej młodej państwowości, ubywa nam z szeregu rzeczoznawców jedna z najbardziej poważnych i wybitnych sił, jakie w tej dziedzinie posiadaliśmy.

Ś. p. Zygmunt Chłapowski pochodził z rodziny ziemiańskiej, osiadłej w Poznańskiem, i był wnukiem generała Dezyderego Chłapowskiego, który, czerpiąc wzory z Anglii, postawił majątek rodzinny Turew na najwyższym poziomie wytwórczości i organizacji. Majątek ten był w Poznańskiem ogniskiem postępu zawodowego, które promieniowało na całą dzielnicę. Ten znakomity warsztat pracy oraz tradycje rodzinne zdecydowały niejako o praktycznym kierunku pracy ś. p. Chłapowskiego, który miał wszelkie dane po temu, aby zastąpić na polu naukowym jako umysł ścisły, logiczny i zrównoważony.

Ś. p. Zygmunt Chłapowski ukończył szkołę w Lesznie, a później odbył w Niemczech studia rolnicze uniwersyteckie, ale już nie zdołał złożyć egzaminu doktorskiego, do którego był przygotowany, gdyż w 21 roku życia objął majątek w skutek konieczności rodzinnych i zmuszony był nieledwie przerwać swe studia. Osiadłszy na roli, nie zerwał jednak kontaktu z życiem naukowym i był doskonale poinformowany o wszystkich nowych zjawiskach ruchu agrarnego, który go bliżej interesował¹⁾.

W 1908 roku Chłapowski wydał głośną broszurę „Professor Bernhard als Statistiker“, w której poddał zasłużonej krytyce sławne dzieło Bernharda „Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat“. Broszura ta posiadała dla nas wielką wagę, gdyż prostowała mnóstwo zestawień fałszywych, na których opierał się prof. Bernhard, wywołała ożywiony ruch w prasie niemieckiej i świadczyła o tem, że ogół polski orjentuje się w swoich stosunkach gospodarczych i umie walczyć w obronie prawdy, gdy ta prawda, skażona tendencją polityczną, ma stanowić przeciwko nam oręż polityczny.

Większe jeszcze znaczenie posiadała praca ś. p. Zygmunta Chłapowskiego, zamieszczona w znanem czasopiśmie prof. Delbrück'a „Preussische Jahrbücher“ z r. 1913 p. t. „Wartość gospodarcza kolonizacji włościańskiej na Wschodzie“²⁾. Praca ta miała na celu dowieść, że akcja niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej nie dała takich wyników, któreby można było usprawiedliwić z punktu widzenia gospodarczego. Była to pierwsza praca tego typu w literaturze polskiej. Z. Chłapowski dowiódł, że należy uważać za

¹⁾ Wyczerpujący życiorys ś. p. Zygmunta Chłapowskiego podał p. Jan Lutostawski w № 16 „Gazety Rolniczej“, Warszawa, 1919.

²⁾ S. v. Chłapowski „Der wirtschaftliche Wert der bauerlichen Kolonisation im Osten“ w „Preussische Jahrbücher“, Berlin, 1913. T. 151, zesz. II, str. 264—329.

pozbawioną podstaw realnych obfitą literaturę niemiecką, która miała na celu przekonanie opinii, że parcelacja, prowadzona w Poznańskiem, daje korzyści gospodarcze¹⁾. Zmienione stosunki, zdaniem Chłapowskiego, uniemożliwiły wprost Komisji Kolonizacyjnej prowadzenie pozytywnej pracy kulturalnej. Autor poddał szczegółowej analizie akcję Komisji Kolonizacyjnej i zbadał koszty kolonizacji państwowej. Chłapowski stwierdził na podstawie odpowiednich danych rachunkowych, że osadzenie jednej rodziny na działce 15-hektarowej kosztowało skarb niemiecki 8630 mk., lecz założenie gospodarstwa na tej działce, głównie zabudowanie kolonji—9000 mk., i zwrócił uwagę na anomalję gospodarczą, tkwiącą w tym stosunku. Dalej zbił twierdzenie publicystów niemieckich, jakoby zakłady parcelacyjne polskie podbijały cenę ziemi do granic zupełnie dowolnych i ponosiły winę tak wysokich cen ziemi, które niepomrotnie zaczynają ciążyć rolnictwu. Chłapowski wyjaśnił, że według zestawienia, dokonanego w r. 1907, kapitał wszystkich tych zakładów wynosił niespełna 18 mil. mk., że zatem w porównaniu z przeszło 400 milionami Komisji Kolonizacyjnej — działalność polskich banków i spółek parcelacyjnych w ocenie wpływu rozmaitych czynników na zwyczaj cen ziemi na „Wschodzie Niemieckim“ zgoła nie może wchodzić pod uwagę.

W ostatnim rozdziale pracy, zatytułowanym „Znaczenie gospodarcze kolonizacji“, podejmuje Chłapowski walkę z utartem mniemaniem, rzekomo dostatecznie potwierdzonem przez naukę, korzystniejszego użytkowania rolniczego ziemi w postaci gospodarstw drobnych, niżli w postaci średniej i większej własności rolnej. Nie należy zapominać—mówi Chłapowski,— że niski poziom kultury rolniczej tych okolic przed okresem kolonizacyjnym nie może obciążać wyłączną odpowiedzialnością większej własności, boć wówczas rolnictwo tego kraju wogóle w ciężkim znajdowało się położeniu. Ogromne przestrzenie w przeciwieństwie do Zachodu państwa czekały na „Wschodzie Niemieckim“ na zasadnicze roboty meljoracyjne niezmiernie długo; ziemie nieosuszone kwaśniały, na tych zimnych rolach o wcześniejszej robocie wiosennej, o w porę wykonanym siewie jarym nie było mowy. Tymczasem ludność rolnicza ubożała stopniowo, kredyt zaś był bardzo trudny. W czasach, gdy Komisja Kolonizacyjna podjęła wielkie

¹⁾ Dokładny rozbiór pracy Zygmunta Chłapowskiego „Wartość gospodarcza kolonizacji włościańskiej na Wschodzie“ znajdujemy w broszurze p. Jana Lutostawskiego p. t. „Kilka myśli programowych“. Warszawa, 1913, str. 25—29.

swoje operacje, ziemię w Poznańskim i Prusach zachodnich nabyć można było po śmiesznie niskiej cenie; ten stan rzeczy trwał jeszcze po r. 1900. W tych warunkach jakże ułatwioną miała działalność swoją Komisja. A jednak nie można spuszczać z uwagi, jakich kolosalnych nakładów trzeba było, aby dobra, zakupione w 8-m i 9-m lat dziesiątku ubiegłego stulecia, doprowadzić do stanu, w którym nadawały się dopiero do zapoczątkowania na nich kolonizacji: wszak lata całe Komisja Kolonizacyjna musiała w tym celu utrzymywać niejedne dobra we własnym zarządzie (tak np. z dóbr rozparcelowanych w r. 1905 — 33 znajdowało się w zarządzie komisji już lat 6, 5 dłużej niż lat 10). Obliczmy tylko procenty od wyłożonego kapitału na zakupno tych ziem, zanim one w sposób normalny w kolonjach zaczęły dochodować, a dojdziemy do wyników, bardzo sceptycznie do akcji kolonizacyjnej mogących usposobić.

Błędem byłoby wielkim utrzymywać, że kraj cały swoją kulturę dzisiejszą zawdzięcza wogóle jedynie akcji kolonizacyjnej. Większa własność, gdy stosunki się zmieniły, rozpoczęła także meljoracje gruntów na wielką skalę i szybko posuwała postęp gospodarstw swoich. Autor przytacza dobra w Pleszewskim, obejmujące 991 ha. użytków rolnych, zakupione przez obecnego właściciela w r. 1900 za 970 tys. marek; nakłady potrzebne wyniosły 273 tys. mk.; wytwórczość czysto-rolnicza tych dóbr dała dochodu czystego w r. 1903/4 — 36 tys. mk., w r. 1904/5 — 70 tys. mk., w r. 1905/6 — 69 tys. mk., w r. 1906/7 — 96 tys. mk., w r. 1907/8 — 108 tys. mk. Dobra te nie stanowią wcale wyjątku, i autor uważa za przesadę poczytywanie inicjatywy Komisji Kolonizacyjnej za niezbędną, aby na „Wschodzie Niemieckim“ podnieść kulturę rolniczą.

Dużo miejsca poświęca dalej autor polemice z „urzędowemi“ pracami Stumfe'go i Klawki'ego, drukowanemi w Rocznikach Thiel'a („Landwirtschaftliche Jahrbücher“, t. XXV i XXVIII), a poświęconemi zgromadzeniu materiału porównawczego, potrzebnego dla uzasadnienia akcji kolonizacyjnej. Polemikę tę kończy stwierdzeniem, że analizą działań komisji kolonizacyjnej zajmować się winni odąd także rolnicy zawodowi, traktowanie bowiem zagadnienia „kolonizacji wewnętrznej“ wyłącznie prawie przez ekonomistów i polityków prowadzi do zupełnie błędnych dyrektyw. Następnie Chłapowski podejmuje sam porównanie ze stanowiska gospodarstwa narodowego znaczenia rolniczego i sprawności zawodowej drobnej i większej własności. Analizuje na wstępie dwie często w tym

względzie przytaczane zalety gospodarstw mniejszych: większą wydajność pracy w sensie lepszego jej wyzyskania u drobnej własności i staranniejszego wykonania, oraz staranniejsze obchodzenie się z inwentarzem (martwym i żywym) i stąd wynikającą oszczędność. Ta ostatnia znajduje potwierdzenie u autora. Natomiast stwierdza Chłapowski, iż natężenie pracy, wyższe w gospodarstwie mniejszem w okresach pilnych robót gospodarskich — nie wyrównuje lepszego rozkładu robót w gospodarstwach większych, równomierniejszego wyzyskania pracy w ciągu całego roku.

Literatura niemiecka liczyła się z pracą Chłapowskiego i wywoływała reakcję wśród sfer, popierających pracę Komisji Kolonizacyjnej. W kilka miesięcy po wydaniu pracy Chłapowskiego ukazała się praca dr. E. Keupa i R. Mührera p. t. „Znaczenie gospodarstw większych i mniejszych w rolnictwie ze stanowiska gospodarstwa narodowego. Poszukiwania nad wartością kolonizacji wewnętrznej na wschodzie monarchji-pruskiej“¹⁾. Pracę tę p. Lutosławski uważa poniekąd za odpowiedź, wywołaną dzięki uprzedniemu ukazaniu się pracy Chłapowskiego²⁾.

Istniały jednak również w literaturze niemieckiej prace, które popierały częściowo teorię Z. Chłapowskiego, jak np. praca dr. L. Huschkego p. t. „Obliczenia czystego dochodu dla gospodarstw mniejszych, średnich i większych“³⁾. Przeważały jednakże te poglądy, które brały w obronę pracę Komisji Kolonizacyjnej i podkreślały jej znaczenie. Zwolennicy tych poglądów polemizowali z poglądami Chłapowskiego i nie wahali się podkreślać wyraźnie polityczną, a nie gospodarczą stronę działalności Komisji Kolonizacyjnej. Tak np. znany profesor Akademii rolniczej w Berlinie Otto Auhagen rozpatruje porównawczo sprawność zawodową gospodarstw drobnych, chłopskich oraz folwarcznych i podkreśla, że wciąż ze strony większej własności czynione są próby obniżenia w oczach opinii akcji kolonizacji wewnętrznej, co również zauważyć można w pracy „właściciela dóbr rycerskich“ p. Chłapowskiego. W zakończeniu jednak swych wywodów prof. Auhagen

¹⁾ Dr. Erich Keup und Richard Mührer: „Die volkswirtschaftliche Bedeutung von Gross- und Klein-Betrieb in der Landwirtschaft. Untersuchungen über den Wert der inneren Kolonisation im Osten der Preussischen Monarchie. Berlin, 1913.

²⁾ Jan Lutosławski j. w. str. 31.

³⁾ Dr. L. Huschke: „Landwirtschaftliche Reinertragsberechnungen bei Klein-Mittel- und Gross-Betrieb“. „Abhandlungen d. staatswirtschaftl. Seminars Jena“. Jena, 1902. Tom I, zeszyt 4.

zupełnie wyraźnie pisze: „Tu zgadzam się z Seringem: gdyśmy zaledwie właściwie przekroczyli pierwsze szczeble w zakresie kolonizacji wewnętrznej — nie można nazwać usługą, oddaną żywotnym interesom narodowym, głośnego nawoływania „za dużo“, bo to może tylko ten mieć skutek, że się zrobi za mało. Im bardziej krzepkie na wsi będziemy budowali podstawy niemieckości na Wschodzie, tem spokojniej będziemy mogli spoglądać na wciąż wyżej i wyżej wzbierającą tam falę słowiańską“¹⁾).

Uwaga, jaką poświęcali koryfeusze nauki niemieckiej pracom Chłapowskiego, najwymowniej świadczy o wielkiem ich znaczeniu. Sumienne i rzeczowe wywody Chłapowskiego nie tylko stanowiły ważne przyczynki do zbadania i należytego wyświetlenia naszych stosunków gospodarczych, ale były równocześnie pięknym spełnieniem obywatelskiego obowiązku w tej ciężkiej walce o byt narodu, którą prowadziło społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim.

Dodajmy, że ś. p. Zygmunt Chłapowski jeszcze w 1918 roku wystąpił do walki na łamach „Tag'u“ berlińskiego, gdzie rozprawił się z Tiedemannem, który zarzucał polskiej większej własności zamiary podważenia sprawy wyżywienia armji niemieckiej drogą obniżenia intensywności produkcji. Chłapowski w odpowiedzi wykazał, ile żywności czerpała armja niemiecka z dzielnicy poznańskiej.

Spółeczna działalność ś. p. Chłapowskiego była również bardzo intensywna. Głównem jego zajęciem była praktyczna praca na roli w Turwi i Goździchowie. Pozatem nabył Chłapowski na Górnym Śląsku z rąk Niemca Radolina wielki klucz Patokę (16.000 m.), gdzie stworzył wybitną placówkę polskiej kultury gospodarczej.

Ś. p. Zygmunt Chłapowski był od roku 1908 prezesem Rady Nadzorczej Banku Ziemskiego w Poznaniu, był prezesem Towarzystwa Rolniczo-przemysłowego w Gostyniu, dalej inicjatorem i przewodniczącym Towarzystwa Obrony Ziemi, które powołano do życia po ogłoszeniu przez rząd niemiecki ustawy wywłaszczeniowej.

Niespodziewana śmierć ś. p. Zygmunta Chłapowskiego wywarła w społeczeństwie polkiem duże wrażenie. Wszyscy, którzy znali jego działalność, odczuli, że ponieśliśmy wielką stratę wskutek zgonu człowieka prawnego i obywatelskiego, obdarzonego umysłem ścisłym i logicznym, znakomitego znawcy naszych stosunków agrarnych i dzielnego obrońcy praw naszych wobec zakusów Komisji Kolonizacyjnej.

Stefan Dziewulski.

¹⁾ J. Lutostawski j. w. str. 36.



286519